

Prof. dr hab. Henryk Samsonowicz (1930–2021)

Bardzo trudno będzie pisać o profesorze Henryku Samsonowiczu w czasie przeszłym. Zdążył przyzwyczaić kilka pokoleń historyków do swojej obecności, działając przez wiele dziesięcioleci na kilku obszarach, zawsze pełen niespożytej energii. Był historykiem, organizatorem życia naukowego, wykładowcą i dydaktykiem, popularyzatorem dziejów Polski, bywał także politykiem. W świecie akademickim Samsonowicz słusznie uchodził za niekwestionowany autorytet w dziedzinie nauki, ale i życia obywatelskiego. W osobistym kontakcie był człowiekiem niesłychanie kontaktowym i życzliwym.

Historie rodzinne

Henryk Samsonowicz urodził się 23 stycznia 1930 r. w Warszawie w profesorskiej rodzinie o wielowiekowej tradycji. Był drugim synem Henryki z Korwin-Krukowskich (1892–1987), nauczycielki geografii w warszawskim Liceum im. Juliusza Słowackiego, i Jana Samsonowicza (1888–1959), znanego geologa, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Warszawskiego, odkrywcy kopalń Krzemionki czy Bogdanka. Wychowywał się w kamienicy przy ul. Wilczej, która, dodajmy od razu, przetrwała wojnę, i w której historyk mieszkał także przez całe dorosłe życie. Historia obecna była w tym domu od początku. Bez wątplenia formujące znaczenie miały dla Henryka historyczne doświadczenia rodziców. Matka należała do Polskiej Organizacji Wojskowej, wielką estymą darzyła Józefa Piłsudskiego, ojciec zaś walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. W domu Samsonowiczów panował kult Komendanta Legionów. Jako jedno ze swoich najwcześniejszych wspomnień przytaczał warszawskie uroczystości pogrzebowe Piłsudskiego na Polu Mokotowskim: „wielkie wrażenie zrobili na mnie generałowie przenoszący trumnę z ciałem Komendanta”. Wspominał także, gdy mając kilka lat powiedział: „Kiedyś było lepiej”, co rozgniewało jego matkę, która powiedziała: „Nie wolno ci tak mówić. Dawniej nie mieliśmy niepodległości”.

Podczas okupacji cała rodzina współpracowała z Polskim Państwem Podziemnym. Rodzice byli nauczycielami w tajnym nauczaniu. Rodzeństwo, siostra Anna i brat Andrzej, byli żołnierzami Armii Krajowej. Henryk brał udział w małym sabotażu. Andrzej, pseudonim „Xiążę”, w batalionie „Zośka” walczył w powstaniu warszawskim. Zginął we wrześniu, na kilka dni przed dwudziestymi drugimi urodzinami.

Jestem dumny, że mój brat brał udział w takim zrywie, na jaki nie uważali się ani Czesi, ani Francuzi. Nie było najpewniej ku temu żadnych racjonalnych podstaw poza niepokorną potrzebą młodych ludzi, żeby stanąć za wartościami¹.

– mówił Samsonowicz wspominając brata w rozmowie z Pawłem Smoleńskim w 2014 r.

Pseudonim konspiracyjny poległego brata wywodził się z fascynacji poematem Kleszczyńskiego „Książę”, napisanym w związku z przypadającą w 1913 r. setną rocznicą śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Stąd też wzięły się zainteresowania przyszłego mediewisty Napoleonem. Jako dwunastolatek był już pewien, że chce studiować historię i zajmować okresem wojen napoleońskich.

Adept historii

Jako siedemnastolatek w murach Liceum im. Słowackiego zdał egzamin dojrzałości. Ciekawostką jest, że do klasy maturalnej chodził z Januszem Tazbirem (1927–2016), trzy lata starszym kolegą. W 1947 r. obaj udali się na odbudowywany po wojnie Uniwersytet Warszawski. Był to czas poprzedzający stalinizację, kiedy polityka nie odgrywała tak znacznej roli w życiu studenckim, jak miało to miejsce już dwa lata później. Kadre naukowe Instytutu Historycznego UW współtworzyło przede wszystkim grono uczniów Marceliego Handelsmana, których obok wspólnoty przedwojennego seminarium podczas wojny połączyła działalność konspiracyjna w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Dyrektorem IH UW był Tadeusz Manteuffel (1902–1970), który – jak wspominał Samsonowicz w rozmowie z Magdaleną Bajer – „reprezentował to, co najbardziej cenne u uczonego, historyka, Polaka, to co stanowi rdzeń inteligentckiego etosu – bezwzględna, niewzruszona prawda”. Obok Manteuffla najważniejszymi wykładowcami w naukowej biografii Samsonowicza okazali się Aleksander Gieysztor (1916–1999), Stanisław Herbst (1907–1973), Witold Kula (1916–1988) oraz Marian Małowist (1909–1988).

W niezbyt licznej z dzisiejszego punktu widzenia grupy studentów historii (Antoni Mączak wspominał, że było to kilkanaście osób) dość szybko wyodrębniła się szóstka najzdolniejszych, najbardziej wyróżniających się pod względem naukowym. Stanowili ją Henryk Samsonowicz, Janusz Tazbir, Benedykt Zientara (1928–1983), Agnieszka Lechowska (1928–2019) i Lucyna Bermanówna (1929–2019). Dość szybko między nimi zawiązały się więzi przyjaźni. W okresie studenckim stanowili zwartą grupę, wyróżniającą się pod względem naukowym. W środowisku Instytutu nazywano ich „Muszkietarami”, „Mączakami”, a czasem „Mięczakami”. To ostatnie przezwisko używane było przez ZAMP-owską młodzież, której przedstawiciele, od 1948 r. coraz liczniej na Uniwersytecie reprezentowani, dość niechętnie odnosili się do postawy politycznej owej grupy. Mimo że każdy z nich był indywidualnością, relacje zawiązane między nimi w 1947 r. okazały się trwałe. Lucyna Bermanówna (później Tych) w rozmowie z autorem wspominała swoich przyjaciół z tamtego okresu:

Henryk był duszą towarzystwa, był najodważniejszy towarzysko z nas wszystkich, najbardziej lotny. Z Henryka płynęła radość życia... A mówiliśmy do siebie na po-

1 Porucznik „Książę”, mój starszy brat, „Ale Historia: Tygodnik Historyczny” 2014, nr 30, s. 19.

czątku per „koleżanko, kolego”. I Henryk pierwszy zaproponował żebyśmy przeszli na „ty”. To była przedwojenna szkoła tego typu uprzejmości. I Henryk pierwszy powiedział: „Ej, słuchajcie, dajmy sobie spokój z tym kolegowaniem”².

Trójka z przyjaciół (Mączzak, Samsonowicz, Zientara) na drugim roku udała się na seminarium Mariana Małowista. Uczeń Handlsmana, przed wojną nauczyciel w warszawskim gimnazjum Jana Kreczmara, ocalały z Zagłady, badacz powszechnych dziejów gospodarczych późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności został mistrzem Samsonowicza, który przekraczając próg jego gabinetu ostatecznie żegnał się planami zajmowania się epoką napoleońską. Tazbir także przysłuchiwał się także tym seminariom, jednak od początku pracował nad historią kultury u Władysława Tomkiewicza. Cała czwórka ukończyła studia w ciągu zaledwie trzech lat. Było to możliwe, bo warunkiem dopuszczenia do obrony pracy magisterskiej było zdanie pięciu podstawowych egzaminów oraz zaliczenie seminariów, napisanie pracy proseminaryjnej i oczywiście magisterskiej. Jak wspominał w rozmowie z autorem Janusz Tazbir: „po każdej obronie pracy – wiadomo, czasy były chude – chodziliśmy do Bristolu na bigos i lampkę wódki. Ten, który świeżo został magistrzem, stawiał pozostałej trójce”. Samsonowicz obronił pracę *Struktura społeczno-gospodarcza Gdańska od połowy XIV do połowy XV wieku*. Staraniem Małowista cała czwórka została zatrudniona w Instytucie Historycznym w charakterze asystentów. Był to 1950 r., Samsonowicz miał skończone dwadzieścia lat.

W kolejnych latach Henryk Samsonowicz kontynuował, wraz z Mączakiem i Zientarą, swoje badania naukowe na seminarium Małowista, który zaproponował im tematy rozpraw doktorskich, łączące się w jeden spójny projekt badawczy dotyczący dziejów produkcji w epoce feudalizmu i roli folwarku pańszczyźnianego. W 1954 r. Samsonowicz obronił pracę *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV–XVI wieku*.

Organizator

24-letni doktor historii, od roku był członkiem PZPR. Tkwiła w nim silna potrzeba działania, chęć posiadania choćby minimalnego wpływu na to co dzieje się wokół. Akces do partii dawał takie możliwości, choć bardzo ograniczone. Dopiero w 1956 r. stały się one bardziej wyraźne. W życiu Samsonowicza był to zresztą gorący czas. Karol Modzelewski wspominał, jak podczas otwartego zebrania partyjnego w marcu Samsonowicz na zmianę z Mączakiem odczytywali „tajny” referat Chruszczowa z XX Zjazdu KPZR. Potem przyszedł październik.

Barykady, jakie chcieliśmy wznieść przeciwko sowieckim czotgom, nie na wiele by się zdały, ale nikt nie miał wątpliwości, że trzeba to robić. Muszę powiedzieć, że to był jeden ze szczęśliwszych okresów mojego życia, kiedy podczas [...] pobytu w Paryżu, w roku 1957, mogłem z dumą mówić, jakie to u nas reformy następują, zmierzające do wolności, sprawiedliwości, szczęścia powszechnego...³

2 Autoryzowana rozmowa autora z Lucyną Berman-Tych, Warszawa, 16 VI 2009 r.

3 M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Warszawa 2005, s. 174.

– wspominał ten czas w rozmowie z Magdaleną Bajer. Potrzeba działania na niwie organizacyjnej obecna jest w biografii Samsonowicza od najwcześniejszych lat pracy na uniwersytecie. Nic więc dziwnego, że w 1960 r. został sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR. Był pierwszą osobą na Uniwersytecie Warszawskim wybraną na to stanowisko przez innych członków partii w demokratycznych wyborach (przedtem sekretarz był typowany ogólnie poprzez określoną komórkę w strukturach partii).

W latach 1967–1969 Henryk Samsonowicz był prodziekanem, a w latach 1970–1974 dziekanem Wydziału Historycznego UW. W okresie sprawowania przezeń funkcji na uniwersytecie rozgrywały się wydarzenia marcowe. W wywiadzie udzielonym Andrzejowi Sowie wspominał:

W pierwszym tygodniu owych wydarzeń od wczesnego rana do późnego wieczora spędzałem czas w Instytucie, uczestnicząc w licznych wiecach i spotkaniach, starając się nie oskarżać studentów, nie hamować ich inicjatyw, ale też wpływać uspokajająco na nastroje. [...] Instytut Historii [Instytut Historyczny UW – przyp. T.S.] nie poniósł praktycznie żadnych strat. Byłem w tej sprawie niejednokrotnie wzywany do rektora, i do Komitetu Warszawskiego PZPR. Ale udało się. Nie został wyrzucony żaden syjonista, żaden wichrzyciel, żaden wróg ustroju, żaden agent obcego wywiadu, z wyjątkiem kilku studentów schwytanych na ulicy. Zdecydowała o tym postawa całego wydziału. Wtedy stanowiliśmy jedność.

W 1975 r. Samsonowicz został dyrektorem Instytutu Historycznego UW. Zastąpił na tym stanowisku Aleksandra Gięsztora, sprawującego tę funkcję przez dwie wcześniejsze dekady. Podjął się zadania wyjątkowo trudnego: był to czas, gdy w murach Instytutu liczne grono studentów zaangażowanych było w działalność opozycyjną. Projekt władz PRL wpisania do konstytucji zapisów o kierowniczej roli partii i formalnego uzależnienia od ZSRR wywołał niezgodę w dużej części społeczeństwa i pociągnął za sobą różne formy oporu. Najbardziej aktywne było środowisko studenckie. W IH UW ogromne znaczenie miała działalność Bronisława Komorowskiego (wówczas prezesa Studenckiego Koła Naukowego Historyków), Łukasza Kądziewicza, Marka Kunickiego-Goldfingera. Patronowała im także część kadry, m.in. ówczesny asystent Marek Barański. Dla dyrektora IH UW był to czas wyjątkowo dramatyczny:

Jako dyrektor [...] musiałem rozwiązywać koszmarnie dylematy. [...] Jak dalece stać po stronie studentów, domagających się liberalizacji politycznej, prawa do głoszenia poglądów, jakie nie mogły się podobać władzy. Całkowicie się z nimi zgadzałem, ale zależało mi przecież na tym, żeby ochronić i studentów i instytut, i wydział przed represjami⁴.

Bez wątpliwości jednym z najbardziej trudnych momentów było zwolnienie Marka Barańskiego i protesty studenckie przeciw tej decyzji rektora Zygmunta Rybickiego. Było to źródłem otwartego konfliktu Samsonowicza z rektorem, co oznaczało też jasne opowiedzenie się dyrektora IH UW po stronie opozycji. W związku ze swoją postawą został przez władze zawieszony w funkcji dyrektora.

4 Ibid., s. 176–177.

Tymczasem historia Polski dopiero nabierała tempa. Awansowano dotychczasowego rektora UW – Rybicki został podsekretarzem stanu w Urzędzie Rady Ministrów. W sierpniu 1980 r. powstała w Gdańsku „Solidarność”, we wrześniu zaś na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się wybory rektora. Wygrał je Henryk Samsonowicz. Był to wyjątkowo ciekawy, acz burzliwy czas w dziejach Uniwersytetu. Zaslugą Samsonowicza była rejestracja akademickiego NSZZ „S”, Niezależnego Związku Studentów, obchody 23. rocznicy Marca '68 (po raz pierwszy godnie uczczono te wydarzenia – na dziedzińcu UW zamontowano wówczas pamiątkową tablicę). Krótki, ale obfity w wydarzenia okres sprawowania przez niego tej funkcji bez wątpienia zasługuje na osobne opisanie. Po wprowadzeniu stanu wojennego rektor Samsonowicz pożegnał się z PZPR. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1982 r. minister nauki Benon Miśkiewicz (1930–2008, historyk wojskowości, a także mediewista związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza) odwołał Samsonowicza ze stanowiska rektora.

Symboliczną klamrą w działalności organizacyjnej Samsonowicza było objęcie teki ministra edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego w 1989 r.

Mediewista

Po obronie pracy kandydackiej Samsonowicz podjął badania nad dziejami handlu bałtyckiego drugiej w połowie XV w. Temat ten, pozostawający w bezpośrednim kręgu zainteresowań Małowista, prowadził do dalszego wyjaśniania przyczyn podziału gospodarczego Europy, który rozpoczął się w XV w. Początkowo historyk skoncentrował się na handlu gdańskim, szybko jednak poszerzył pole badań o inne elementy gospodarki tego miasta, co zaowocowało wydaniem monografii, która stanowiła pracę habilitacyjną uczonego: *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańsk w II połowie XV wieku*. Problematykę starał się ująć porównawczo: zestawiał Gdańsk z innymi miastami Hanzy, przede wszystkim z Lubeką. W dalszych pracach rozszerzał perspektywę, wpierw w zakresie chronologicznym – cofnął się do XIV w. i pierwszej połowy wieku XV w poszukiwaniu źródeł rynku europejskiego, a następnie w zakresie geograficznym – poddał obserwacji kolejne nadbałtyckie miasta Hanzy. Ukoronowaniem tych badań było obszerne studium *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*

W latach siedemdziesiątych problematyka prac Samsonowicza zaczęła ewoluować w kierunku zagadnień społecznych i kulturalnych. Uczony nie zrezygnował jednak z kwestii gospodarczych i pozostawił w orbicie swych zainteresowań tematykę miast w epoce późnego średniowiecza. Zaowocowało to wieloma publikacjami o różnym charakterze. Przede wszystkim wraz z Marią Bogucką przygotował opublikowaną w 1986 r. syntezę dziejów miast i mieszczaństwa w Polsce. Pracę tę w swoim dorobku Samsonowicz oceniał najwyżej. W udzielonym w roku 2007 wywiadzie mówił: „Jeżeli miałbym coś nazwać swoim *opus magnum*, to byłyby to *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* wydane w 1986 r., które napisałem wspólnie z Marią Bogucką”. Tematyce miejskiej poświęcił również kilka ujęć popularnonaukowych, jak *Życie miasta średniowiecznego* (Warszawa 1970) czy *Szkice o mieście średniowiecznym* (Warszawa 2014). Jedną z ostatnich prac uczonego dotyczy postrzegania przestrzeni przez ludzi średniowiecza. Książka ta obrazuje ewolucję jego zainteresowań, przesunięcie ich w kierunku badań nad historią

mentalności, a więc obszaru charakterystycznego dla trzeciej generacji środowiska *Annales*. Nawiązuje ona jednak do badań prowadzonych wcześniej. W twórczości Samsonowicza widać zatem konsekwentne dążenie do tworzenia integralnej historii średniowiecznej Polski i Europy.

Henryk Samsonowicz zmarł 28 maja 2021 r. w wieku 91 lat. Z niniejszego tekstu czytelnik dowie się tylko o niektórych osiągnięciach i formach aktywności historyka. O jego zasługach pamiętały społeczności akademickie i miejskie, przyznając mu doktoraty i obywatelstwa honorowe. Długo by także wymieniać wszystkie wyróżnienia, odznaczenia i nagrody. Był Samsonowicz członkiem Polskiej Akademii Nauk, a prezydent Bronisław Komorowski odznaczył go Orderem Orła Białego.

Warto także dodać, że Samsonowicz był także uczonym zasłużonym dla Instytutu Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN. Jako przewodniczący Wydziału I Nauk Społecznych PAN w latach 1999–2006 okazywał Instytutowi i jego pracownikom wiele życzliwości. Doskonale rozumiał potrzebę jego działalności i rozwoju. „Jest, jako jedyna placówka w naszym środowisku, przykładem świadczącym, że nauka jest jedna i niepodzielna, że poszukiwanie prawdy o świecie stanowi cel wspólny dla wszystkich badaczy”⁵ – pisał w 2004 r. Samsonowicz niezwykle pozytywnie zapisał się także w dziejach Kasy im. Józefa Mianowskiego. W latach 1996–2000 był członkiem Rady Naukowej, a w latach 1997–2000 pełnił funkcję jej przewodniczącego.

Odejście profesora Samsonowicza zamyka ważną epokę w dziejach polskiej nauki, a w szczególności historiografii. Jako organizator był ideowym spadkobiercą Manteuffla i Gieysztor, którzy nie tylko odbudowali naukę historyczną, lecz także potrafili ją ochronić przed autorytarną władzą komunistów. Jako badacz dziejów Polski i Europy był ostatnim z „Muszkietierów”, pierwszego powojennego pokolenia historyków, których twórczość była i na lata pozostanie wizytówką Polski na arenie międzynarodowej.

Tomasz Siewierski

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN
ORCID 0000-0002-0059-3462

5 *Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w latach 1953–2003*, red. J. Schiller, L. Zasztowt, Warszawa 2004, s. 9.